

Jan Paweł II

(ur. 18 maja 1920, zm. 2 kwietnia 2005; pontyfikat 1978-2005)

1. Charakterystyka:

Jan Paweł II (właśc. Karol Wojtyła), Polak, pierwszy Słowianin na stolicy Piotrowej, powszechnie zwany papieżem pielgrzymem. Wybór kard. Wojtyły na papieża oznaczał jakościową zmianę w relacjach Wschód-Zachód w bieżące problemy społeczno-polityczne; w swoich encyklikach poruszał m.in. temat pokoju, praw człowieka, godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, rodziny czy pracy. Działania Jana Pawła II zmierzały także do pogłębienia jedności chrześcijan. Jako papież ekumenizmu angażował się w teologiczny dialog z judaizmem, Kościołami ortodoksyjnymi, anglikańskim i protestanckimi.

2. Idee:

a) istota nauki społecznej Kościoła

„Nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś «trzecią drogą» między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwstawnych wobec siebie rozwiązań: stanowi ona kategorię niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania. Nauka ta należy przeto nie do dziedziny teologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej. Nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzi w zakres ewangelizacyjnej misji Kościoła. A ponieważ chodzi

o naukę zmierzającą do kierowania postępowaniem człowieka, wynika z niej jako konsekwencja «zaangażowanie dla sprawiedliwości» według roli, powołania i warunków każdego”.

(Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 41)

b) pozytywny charakter rynku

„Kościół nie proponuje żadnych modeli. Realne i naprawdę skuteczne modele mogą się zrodzić jedynie w ramach różnych historycznych sytuacji, dzięki wysiłkowi tych wszystkich, którzy w sposób odpowiedzialny podejmują konkretne problemy we wszystkich ich aspektach społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych, zazębiających się ze sobą. Temu wysiłkowi Kościół ofiarowuje, jako niezbędną ideę przewodnią, swoją naukę społeczną, która – jak już zostało powiedziane – uznaje pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, ale jednocześnie wskazuje, że muszą być one nastawione na dobro wspólne”.

(Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 43)

c) rodzina jako „sanktuarium życia”

„Pierwszą i podstawową komórką «ekologii ludzkiej» jest rodzina, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą. Chodzi tu o rodzinę opartą na małżeństwie, gdzie wzajemny dar z samego siebie, mężczyzny i kobiety, stwarza takie środowisko życia, w którym dziecko może się urodzić i rozwijać swe możliwości, nabywać świadomość własnej godności i przygotować się do podjęcia swego jedyngo i niepowtarzalnego przeznaczenia. Często się jednak zdarza, że zniechęcony do tworzenia autentycznych warunków ludzkiej prokreacji człowiek skłania się do traktowania siebie samego i własnego życia raczej jako zespołu doznań, których należy doświadczyć, aniżeli dzieła, które ma wypełnić. Stąd się wywodzi brak wolności, a w konsekwencji rezygnacja z angażowania się w stały związek z inną osobą i rodzenie dzieci, lub skłonność do uważania ich za jedną z wielu «rzeczy», które można mieć lub nie mieć, według własnych upodobań, i które współzawodniczą z innymi możliwościami.

Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest sanktuarium życia. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia”.

(Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 39)

d) demokracja i wartości

„Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania wła-

nych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi. Nie może zaś demokracja sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie.

Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Wymaga ona spełnienia koniecznych warunków, jakich wymaga promocja zarówno poszczególnych osób, przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów, jak i «podmiotowości» społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa oraz współodpowiedzialności. Dziś zwykło się twierdzić, że filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm, ci zaś, którzy żywią przekonanie, że znają prawdę, i zdecydowanie za nią idą, nie są, z demokratycznego punktu widzenia, godni zaufania, nie godzą się bowiem z tym, że o prawdzie decyduje większość, czy też, że prawda się zmienia w zależności od zmiennej równowagi politycznej. W związku z tym należy zauważyć, że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”.

(Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46)

e) praca jako obowiązek

„Praca jest, jak powiedziano, powinnością, czyli obowiązkiem człowieka i to w wielorakim tego słowa znaczeniu. Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz Stwórcy, jak też ze względu na swoje własne człowieczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się pracy. Powinien człowiek pracować ze względu na bliźnich, zwłaszcza ze względu na swoją rodzinę, ale także ze względu na społeczeństwo, do którego należy, na naród, którego jest synem czy córką, ze względu na całą rodzinę ludzką, której jest członkiem, będąc dziedzicem pracy pokoleń, a zarazem współtwórcą przyszłości tych, którzy po nim nastaną w kolei dziejów. To wszystko składa się na szeroko pojętą moralną powinność pracy. Kiedy wypadnie rozważać odpowiadające tej powinności moralne uprawnienia każdego człowieka ze względu na pracę, trzeba będzie zawsze mieć przed oczyma ów szeroki zasięg odniesień, w jakich ukazuje się praca każdego pracującego podmiotu”.

(Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 16)

3. Interpretacje:

a) problem własności

Zdaniem Krystyny Chojnickiej, „w *Laborem exercens* podkreślona została służebna rola własności w stosunku do pracy. Własność, kapitał, jest «instrumentem», podczas gdy praca jest «przyczyną sprawczą». Stąd też niekwestionowane pierw-

szeństwo pracy nad kapitałem, zgodne z ogólną wskazówką, by uznawać pierwszeństwo człowieka nad rzeczą. Podczas gdy praca jest konstytutywnym elementem ludzkiej godności, kapitał jedynie czynnikiem materialnym, «zespołem środków produkcji», pomocnym lub szkodliwym w procesie pracy. Za błąd uważa więc papież wynikające z doktryn ekonomicznych XVIII wieku i z towarzyszącej im praktyki gospodarczej przekonanie, że istnieje antynomia kapitału i pracy, zakładająca równorzędność tych czynników procesu ekonomicznego. [...] Powraca w *Laborem exercens* proponowane już przez Leona XIII rozwiązanie noszące nazwę «płacy rodzinnej». Wiąże się ta propozycja z postulowaniem przez Jana Pawła II tradycyjnego modelu rodziny, w której kobieta ma prawo poświęcić się wyłącznie swoim najbliższym, w szczególności dzieciom, rezygnując z kariery zawodowej poza domem. [...] Jan Paweł II akcentuje prawo kobiety do tego, by z pracy zawodowej zrezygnować, jeśli w życiu rodzinnym dostrzega ona swe powołanie życiowe, z kolei zaś w przypadku podjęcia przez nią pracy zawodowej chodzi o to, aby nie była narażona na dyskryminację w trakcie jej wykonywania (co dotyczy także wysokości wynagrodzenia) i aby umożliwiono jej połączenie realizacji obowiązków zawodowych i rodzinnych, w szczególności macierzyńskich – w tym widzi Jan Paweł II «prawdziwy awans społeczny kobiet» [...] Bardzo wyraźnie i nowatorsko podkreślona została kwestia prawa do pracy osób upośledzonych. [...] Ostatnia część *Laborem exercens* poświęcona została duchowości pracy. Tę właśnie część należy uznać za najistotniejszą w papieskiej wypowiedzi. Praca została ukazana jako uczestnictwo w dziele Stwórcy, jako znak wspólnoty z Chrystusem – pracownikiem, cierpienie związane z pracą jest traktowane jako zapowiedź śmierci, jako uczestnictwo w naśladowaniu Chrystusa, w jego drodze krzyżowej. Duchowość pracy jest tym czynnikiem, który gwarantuje rozwój i postęp”¹.

b) zmiany we współczesnym świecie

Zdaniem Krystyny Chojnickiej, „W *Sollicitudo rei socialis* za najbardziej niepokojące uznał Jan Paweł II pogorszenie się warunków życia ludzi i dalsze utrzymywanie się podziałów w świecie, który jednocześnie powiązany jest coraz silniejszymi więzami współzależności. W dalszych częściach wskazane zostało, że powszechna dominacja «mieć» nad «być» winna ustąpić właściwej hierarchii wartości, w której religia dominuje nad polityką i ekonomią, i że wskazówkę wyjścia z kryzysu zawiera odczytanie współczesnych problemów społecznych w świetle teologii. Encyklika zawiera także ostrzeżenie, wielokrotnie przez Jana Pawła II powtarzane, żeby nie traktować nauczania społecznego Kościoła jako doktryny «trzeciej drogi»”².

¹ K. Chojnicka, *Nauka społeczna Kościoła katolickiego (zarys historii)*, Kraków 2001, s. 168-173.

² *Ibidem*, s. 174-175.

c) niebezpieczeństwa demokracji

Encyklika *Centesimus annus* została wydana dla uczczenia setnej rocznicy wydania *Rerum novarum*. Ukazała się w odmienionej rzeczywistości społeczno-politycznej: upadły reżimy komunistyczne w Europie Środkowo-Wschodniej, rozpadł się Związek Radziecki. Przemiany te przypisywano między innymi działalności Jana Pawła II. Papież nie rozwija jednak pełnej optymizmu wizji przed państwami wstępującymi na drogę demokratycznych przemian, wskazuje wszakże niebezpieczeństwa przed nimi stojące. W encyklice idea demokracji jest związana z ideą prawdy dotyczącej człowieka, podczas gdy ostatnio propaguje się ideę demokracji opartą na absolutnym relatywizmie: „Mówi się mianowicie, iż przekonanie o poznaniu i posiadaniu prawdy prowadzi człowieka do nietolerancji i jedynie przekonanie, że prawda nie istnieje – albo, jeśli istnieje, to nie można jej poznać – umożliwia tolerancję. To przymierze pomiędzy demokracją a relatywizmem przeradza się nieuchronnie w libertynizm, to znaczy w prymat wartości witalnych, które narzucają się same z siebie mocą swej instynktownej siły, bez potrzeby pośrednictwa rozumu. Tego rodzaju fundament pod demokrację – jak to wykazuje encyklika – jest kruchy i pozbawiony spoistości. Absolutny relatywizm uwalnia prawodawcę od wszelkich ograniczeń, mniejszości zaś lub pojedynczego człowieka pozbawia jakiejkolwiek obrony. Dlategoż by nie można było narzucić nieograniczonej władzy, jaką się posiada, skoro nie istnieje żadna podstawowa godność człowieka, którą należałoby uszanować? [...] Z drugiej strony nie jest wcale prawdą, iż przekonanie o poznawalności prawdy determinuje z konieczności nietolerancję i totalitaryzm. Wszystko zależy od prawdy, o jaką chodzi. Jeśli jesteśmy przekonani, że posiadamy wiedzę o historii, która oddaje w nasze ręce klucze przyszłości lub, jeśli jesteśmy przekonani, iż poszczególna jednostka ludzka jest jedynie materią historii i nie posiada żadnej wartości lub prawa, wówczas dojdzie się nieuchronnie do wniosku, iż mamy prawo narzucać innym własne teorie przemocą. Jeśli natomiast jesteśmy przekonani, że każdy pojedynczy człowiek odznacza się godnością, która poniekąd przewyższa wartość całego gatunku ludzkiego jako gatunku biologicznie pojętego (jako że on tylko z osobna zdolny jest do składania wolnego daru z siebie, którego zaność przekracza cały porządek natury zwierzęcej), to respekt dla praw drugiego człowieka narzuca się nam jako obowiązek, którego nie sposób nie uznać. Jeśli nie szanuje się odniesienia wolności człowieka do prawdy, to kwestionuje się w ogóle dobro moralne i niszczy się cel, dla którego Bóg stworzył świat i człowieka. Najbardziej solidnym dla demokracji jest ten fundament, który nie wyklucza odniesienia wolności człowieka do obiektywnej prawdy i dobra, lecz je – przeciwnie – zakłada. Tego rodzaju koncepcja demokracji jest ponadto najbardziej realistyczna. Pozwala

ona wyodrębnić różne sfery ludzkiej aktywności; szanując autonomię każdej z nich, wiąże je zarazem ze sobą w służbie wspólnemu dobru i dobru każdej z poszczególnych osoby ludzkiej”³.

Pojęcia kluczowe:

- cel i zakres katolickiej nauki społecznej,
- niebezpieczeństwa demokracji,
- praca jako „przyczyna sprawcza”,
- problem bezrobocia,
- własność jako „instrument”,
- zagrożenia współczesnego świata.

Anna Citkowska-Kimla

³ R. Buttiglionc, *Chrześcijanizm a demokracja*, tłum. K. Borowczyk [et al.], Lublin 1993, s. 115-136.